

niedziela, 14.08.2022

Płonąć [Łk 12, 49 - 53]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrztost mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

>P<

Kiedy uczestniczymy w jakimś super wydarzeniu; koncercie, sztuce teatralnej, meczu, pokazie umiejętności, zazwyczaj w takich sytuacjach padają z naszych ust słowa: „Ale to był ogień!”. Młodzi ludzie w komentarzach internetowych często posługują się ikonami, emoji ognia (🔥🔥🔥🔥🔥). Informują tym samym, że coś im się podobało, było niesamowite i wyjątkowe.

W Ewangelii padają dziś również słowa o ogniu. Jezus mówi: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął”. Jestem przekonany, że Jezus miał podobne odczucia jak te opisane powyżej. Jezus był jak ogień: Jego słowa, zachowanie, misja, życie. Nie wszystkim się to podobało. Ogień ma różnorakie znaczenie. Może on ogrzewać, osuszać, dawać ciepło. Może też podpalać, zapalać. Porządny ogień trudno jest zgasić - współcześnie doświadcza tego żywiołu wiele europejskich krajów. Jezus przeniósł na ten świat ogień swojej miłości. Ogień ten, z jednej strony będzie nas pobudzał do zmiany, nawrócenia, będzie wypalał nasz grzech i słabości. Ale może on być także wielką siłą, wielkim żywiołem, jeśli będziemy się tą miłością jesusową dzielić z innymi. Nasze świadectwo wiary może zapalać innych do tego samego. Boży ogień ma moc wprowadzać zamieszanie. Będzie on też spotykał opór tych ludzi, którzy niekoniecznie chcą płonąć i zapalać, którym wystarczy świat bez Boga i Jego zasad. Stąd, będzie pojawiał się wspomniany przez Jezusa rozłam. To nie Jezus go wprowadza, lecz my, ludzie. Katechizm dla młodzieży „Youcat” tak to tłumaczy: „Bóg w taki sposób stworzył człowieka, że potrafi on kochać i nienawidzić, pożądać czegoś lub czymś gardzić; że jedne sprawy potrafią go pociągać, a innych się obawia; że jest pełen radości, pełen smutku i pełen gniewu. W głębi serca człowiek zawsze kocha dobro i nienawidzi zła – obojętnie co za nie uważa” (punkt 293). Jezus zawsze będzie dążył do pokoju i do tego samego nas zachęca. Jak Ty rozumiesz te dzisiejsze słowa Ewangelii?

Fot. pixabay